

Solidarność Włoczańska



Nakład ok. 20 tys. egz. wydanie A
 LISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WŁOCZAŃSKA

Nr 8/75, cena 10 zł.
 3-15 kwietnia 1984 roku

Z okazji dnia św. Józefa, patrona robotników, 18 marca 1984r. JAN PAWEŁ II powiedział o SOLIDARNOŚCI: "... Jest to temat szczególnie mi drogi, nie z jakichś względów ubocznych, lecz z względu na zasadniczych wiążących się z religią i moralnością. Solidarność nie tylko jest pewnym faktem kulturowym, już zanim wyrazi się ona w jakimś konkretnym projekcie politycznym, czy w praktyce społecznej, jest solidarność przede wszystkim naturalnym odruchem człowieka. A gdy ją pojmować w ramach Chrystusowego nakazu, wznosi się ona wprost ku wyznom prawdziwej miłości bliźniego. Na tych wyznach miłości uświadomiamy sobie, że Bóg jako nasz Ojciec nieskończenie miłujący stworzenie jest solidarny z człowiekiem, aż do śmierci swego Syna na krzyżu."

O SOLIDARNOŚĆ W ostatnim numerze GW apelowaliśmy: "Uczniowie! Na miejscu krzyży siłą usuwanych z waszych klas, wyrwijcie ten święty znak na ścianie. Nie zdejmaj." Protest uczniów ze szkoły w Miętnej koło Garwolina przypomina strajk szkolny we Wrześni z początku tego stulecia. Tam szło o modlitwę po polsku, tu idzie o korzenie naszej kultury - o krzyż. I o prawo do demokratycznego wyboru naczelnych symboli i wartości, bez których życie narodu jakowieje i ginie.

Uczniów poparł wprost Ojciec św. Znak krzyża, jego znaczenie w tradycji i kulturze Polski stały się przedmiotem listu pasterskiego Episkopatu. Krzyż w miejscach publicznych, zdaniem biskupów, nie może być poczytywany jako wyraz nietolerancji ze strony wierzących /jak to usiłują interpretować władze/. Biskup siedlecki Jan Mazur 27 marca ogłosił wiernym, iż podejmuje postny protest. Zapowiedział, że tak długo będzie był tylko o chlebie i wodzie, jak długo sprawa krzyży w Miętnej nie znajdzie rozwiązania zadowalającego wiernych.

Niezależnie od wypowiedzi Autorytetów, znamienny jest apel jednego z uczniów garwolińskiej szkoły do młodzieży szkolnej w całym kraju: apel o wsparcie i o solidarność. Bardzo ważne, że wrócić padło to słowo, gdyż w samej rzeczy nie idzie tu o "konflikt w Garwolinie", tak samo jak w sierpniu 1980 nie chodziło tylko o Annę Walentynowicz i podwyżki płac. Szkoła w Miętnej uosabia dziś, tak jak w pamiętnym Sierpniu Stocznia Gdańska, walkę o nasze prawa i naszą godność. Walkę, którą wygramy gdy dorośniemy, my wszyscy - uczniowie, robotnicy, emeryci - do solidarności.

Redakcja

1 MAJA Tradycja tego święta wyrosła z walki amerykańskich robotników o swoje prawa. Współczesne totalitarne partie komunistyczne kradnąc wszystkie prawdziwie robotnicze tradycje, ukradły także i to święto. Ale w Polsce od 1982 roku świętowane jest już ono przez tych, którzy mają do tego moralne prawo. Przez ludzi pracy. Odrodzenie się tej tradycji jest szczególnie niebezpieczne dla komunistycznych władców. Głównym bowiem przed całym światem fałsz komunistycznej ideologii, podcina fundamenty systemu, uświadamia aparatczykom, że przed nimi już tylko śmietnik historii.

Ostatnie tony partyjnej propagandy wskazują na cichą nadzieję komunistów, że jesteśmy już wyczerpani, zastraszeni, znormalizowani, i że na niezależną pierwszomajową manifestację stawimy się już nie tak licznie, jak w poprzednich latach, że jeśli nie w tym roku, to już w przyszłym opuścimy tę barikadę na bezpieczniejszą dla nas i najbardziej niepokojącą "bratnie" reżimy. Ale srożej się zawiadają! 1 Maja jest nasz, 1 Maja to - solidarność. Dziś solidarność polskich robotników i ludzi pracy, jutro - solidarność wszystkich robotników Europy wschodniej. Niech nikogo z nas nie zabraknie na naszej tegorocznej manifestacji pierwszomajowej.

Redakcja

P.S. Rada Solidarności Włoczańskiej zaproponowała nowy sposób obchodu święta 1 Maja - zebranie się w miejscach oficjalnie wyznaczonych zbiórek i spontaniczne przekształcenie partyjnego pochodu w pochód "Solidarności". Pomyśl, żeby nasze manifestacje odbyły na trasach i w miejscach przygotowanych przez komunistów na cel uświęcenie naszego bezpieczeństwa i uwa-

zamy, że powinien być podjęty również w innych Regionach. To co później poda propaganda nie ma znaczenia - i tak będzie kłamać /por./ mają w ubiegłym roku. Jedynym warunkiem powodzenia powyższego planu jest po pierwsze: masowość naszego uczestnictwa i po drugie: nasza koncentracja, co wiąże się m.in. ze zmianami reżimowych podziałów na poszczególne wydziały, zakłady, zakłady. Trzeba być np. w miejscach wyznaczonych dla Pałacu przyzysli pracownicy Dolzemu i Archimedeasa, a może również Politechniki, Akademii Rolniczej i wielu innych mniejszych zakładów. Trzeba też byśmy zebraли się razem, zobaczyli się i nie dali się podzielić. Wszyscy, którzy z takich czy innych powodów nie odnajdą się wśród swoich, powinni starać się o dołączenie do solidarnościowych grup.

Nie znamy jeszcze decyzji RKS-u odnośnie obchodów 1 Maja na Dolnym Śląsku. Sądymy, że niezależnie od tego czy już w tym roku propozycja Rady SW chwyci, czy też nie, warto o niej pamiętać i w przyszłości wykorzystywać ją przy okazji różnych wieców i masówek organizowanych przez władze. Redakcja

PRZECZ Z KOMUNIZMEM. Jest z pewnością wielkim zwycięstwem ruchu posierpniowego, dostrzeżenie, i to na dobre, że problemu chleba nie da się oddzielić od problemu władzy. Postulaty stoczniovców zapoczątkowały powszechną świadomość, że chcąc lepiej żyć, musimy kontrolować władzę, która bezkarnie trwoni narodowe bogactwo. Po 13 grudnia oczywiste stało się, że komuniści chcą za wszelką cenę zachować swe gospodarcze jedynowładztwo. Cena jaką musi płać społeczeństwo za ich ignorancję, jest czerwonym panom objętna. Stawiają oni przed gospodarzami przede wszystkim cele usługowe wobec imperium sowieckiego, któremu służą. Poza tym gospodarzów traktują jako narzędzie do utrzymywania ludzi w poddaństwie. Ostatnio wprowadzone ustawy stworzyły niemal niewolniczy stosunek pracownika do państwowego pracodawcy. "To nie, że statek tonie, ważne jest, kto przy sterze" - podsumował krótko już w 1981 roku karykaturzysta. Trzeba być ślepy lub głupim, żeby nie widzieć, że komunistom zależy tylko na utrzymaniu się przy władzy. I to nie dlatego, że są akurat tacy źli, tylko dlatego, że władza niekontrolowana i niedzielona z nikim, z natury rzeczy musi się wynaturzyć. Okazja czyni złodzieja. Jeśli jeszcze jest nim reżim komunistyczny, narzucający gospodarce absurdalny system, to społeczeństwo skazane jest na niedostatek. Niewolnik otrzyma tylko tyle, żeby się zbyt mocno nie buntował.

Nie kładźmy się więc. O ile więcej teraz, przez różnego rodzaju naciski, wymusimy na władzach, o tyle mniej nam one, po prostu ukradną. Na potrzeby Sowietów, na zbrojenia, na przewileje własnych funkcjonariuszy - od sekretarzy po zomowców. Ale nie spodziewajmy się zbyt wiele. Ogólny dobrobyt, nawet względny, i dyktatura komunistyczna wykluczają się nawzajem. Sierpień był wielką próbą przekształcenia dyktatury komunistycznej w kontrolowany system autorytarny. Czy wynik próby przesądza sprawę na przyszłość - nie wiadomo. Na razie jednak nic na możliwość zmian nie wskazuje, chyba że na gorsze. Co powstrzyma uzbrojonego bandytę od rabowania ludzi, którzy popadli od niego w zależność? Poczucie przyzwoitości? Lamenty sfrustrowanych uczonych? Względ na przyszłość kraju? Opinia międzynarodowa? Śmiechu warte.

Nie ma lepszego wkładu w walkę przeciw nędzy, o godziwe materialne warunki życia, niż wkład w osłabianie dyktatorskiego ucisku, który rabuje owoce naszej pracy. Wiele już pisano o tym, co każdy może zrobić w tym kierunku. Musimy atakować prawdziwego wroga. Winny jest nie sąsiad w kolejce, i nie nierobstwo rolników czy robotników, i nie pogoda i nie ekspedientka i nawet niekoniecznie zomowiec za rogiem. Wrogiem jest system zamykający wszystkich, rządzących i rządzonych w niewoli kłamstwa i przemocy. Pamiętajmy, że NIE MA CHLEBA BEZ WOLNOŚCI!

N.N.

Z radością witamy pismo Solidarności Walczącej - Oddziału Gdańsk pt: "Ziemia Gdańska". Doziedzi do nas drugi numer. Nasze miasto, koledzy, pozostaje dla nas wzorem i symbolem. To ono wydało takich przywódców Związku jak Przewodniczący Lech Wałęsa, jak Andrzej Gwiazda, Bogdan Lis, to jemu zawdzięczamy kobietę - bohaterkę: Annę Walentynowicz. Kto jak kto, ale wy, koledzy, to już na pewno wywalczycie "Solidarność" i wolną Polskę. Służymy naszą skromną pomocą.

Redakcja

Ś.P. LECH BĄDKOWSKI, literat, doradca gdańskiego MKS-u w Sierpniu 80. Manifestacyjny pogrzeb odbył się 28 lutego 1934r. na cmentarzu w Gdańsku. Cześć Jego pamięci!

Ilość ofiar terroru i bezprawia reżymu stale rośnie. Nie jesteśmy w stanie prowadzić pełnej ewidencji. Ale możemy i będziemy demaskować poszczególne przypadki. Oto kolejne dwa fakty bezprawia: Jeden dotyczy nieznanego opinii publicznej pracownika PBU we Wrocławiu, drugi, już niemal jawny, dotyczy działacza regionu Wielkopolska, członka TKK.

BOLESZAW WALCZAK 1. 57, od roku 1969 zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budownictwa Uprzemysłowanego we Wrocławiu, ostatnio jako majster do spraw elektrycznych na wydziale KRJ przy ul. Tkackiej. 8.03.84. wyszedł z domu ok. godz. 16. Szedł do siostry. Został zatrzymany przez MO w okolicach ul. Kruczej z nieznanych przyczyn /na pewno nie pił tego dnia alkoholu/ i przewieziony na komisariat milicji przy ul. Tkackiej. Tam widział go znajomy z pracy. 16 marca wezwano jego żonę w celu identyfikacji zwłok. Została wtedy poinformowana przez MO, że znaleziono go 15 marca na ul. Ostrowskiego za BLWRO oraz że zgon nastąpił 10.03.84r. Stwierdzono pęknięcie wątroby i zmasakrowanie twarzy. Przy wydawaniu ciała brak było sznurowadeł, paska, krawata i kurtki. Oddano za to znaczek Polski Podziemnej, którego wg informacji żony zabity nie posiadał. W kilka dni później do domu zabitego przyszli funkcjonariusze MO i twierdząc, że robią to w związku z zabójstwem, przeszukali mieszkanie. Akt zgonu, który wydano jego żonie stwierdza, że śmierć nastąpiła w dniu 15.03. Pogrzeb odbył się 22 marca o godz. 13 na Cmentarzu Grabiszyńskim. /inf.wi./

JANUSZ PAZUBICKI od dawna chory na serce, internowany na początku stanu wojennego, przeniesiony do szpitala ze względu na stan zdrowia, zwolniony z internowania, w grudniu 1982r. - aresztowany, przez 9 miesięcy trzymany w areszcie tymczasowym, skazany, przewieziony do więzienia w Strzelinie, traktowany gorzej jak przestępca pospolity, po jak gwałtowną protestacyjną, w ciężkim stanie przewieziony do szpitala we Wrocławiu, dokamiany siłą w brutalny sposób /np. poparzony zbyt gorącą kaszą/, choroba serca rozwija się, wezwany kardiolog stwierdza konieczność natychmiastowej operacji, 22 lutego Sąd St. Okr. Wojsk. odrzuca podanie adwokata w tej sprawie, dopiero 12 marca /?/ Janusz Pazubicki zostaje przewieziony do kliniki kardiologicznej w Aninie k. Warszawy, operacja wyznaczona na 20 marca nie odbyła się z powodu kolejnego zawału serca!

**W TYCH WYBORACH
WRĘŻ UDZIAŁ !**

Na wyższych uczelniach rozpoczęły się wybory rektorów, dziekanów i innych organów szkoły na nową kadencję. Wybory oparte są o przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982r. oraz statutów szkół. Ustawa, mimo iż zawiera szereg ograniczeń nieznanych weszłym projektom społecznym, opiera wybór organów szkoły o demokratyczne, nawiązujące do tradycji akademickiej zasady. Demokracja i autonomia uczelni kończy się jednak w chwili dokonania wyboru, gdyż wybór rektora musi być zatwierdzony przez ministra. Tak więc każdego "niewygodnego" rektora - elekta minister nie satwierdzi i wybory zaczynają się od nowa. Co więcej minister ma także ustawowe uprawnienie do odwołania organów wybieralnych szkoły w trakcie kadencji i mianowania w ich miejsce innych osób.

Czy wobec tego warto w ogóle brać udział w wyborach, których wyniki w każdej chwili może przekreślić ministerialna decyzja? Warto. Ważne jest wykorzystanie tej odrobiny demokracji do zamianifestowania naszego poparcia dla osób autentycznie najbardziej wartościowych w środowisku uczelnianym, nie patrząc czy się to władzy podoba czy nie. Nie dajmy się zwieść tym, którzy proponują aby nie wybierać osób, które mogą "kruć w oczy władze", lecz osoby znane ze swojej ugodowej lub centrowej postawy. Taka argumentacja przypomina mowę Jaruzelskiego, który 13 grudnia też uzasadniał swoje posunięcie wyborem "mniejszego zła". Nie martwmy się też, że wybór osób niewygodnych, działaczy czy sympatyków Solidarności będzie przyszkolową wodą na młyn konserwy partyjnej, która tylko czeka na okazję by zaatakować te osoby i ... ustawę. Przedzaj czy później i tak znajdą pretekst.

Nieależnie więc od tego jaka będzie późniejsza reakcja władz resortu, wykorzystajmy te wybory jako możliwość zamianifestowania postawy poparcia i sympatii dla naszych kandydatów. Nasz wybór niech oznacza votum zaufania dla nich, a jeśli pan minister wyboru nie zatwierdzi lub ich odwoła - wybór nasz jednocześnie będzie oznaczał votum nieufności wobec pana ministra. A Wią

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIAT ZMARTWICHWSTANIA PAŃSKIEGO ŻYCZYMY WSZYSTKIM RODAKOM WIARY W ODRODZENIE I ŻWICIEŚTWO "SOLIDARNOŚCI"

Redakcja

PROTEST PISARZY "My niżej podpisani pisarze polscy, członkowie polskiej sekcji PEN-Clubu i byli członkowie rozwiązanego ZLP wyrażamy najgłębsze zaniepokojenie z powodu aresztowania naszego kolegi, autora wielu wybitnych książek, nieposzlakowanego człowieka, Marka Nowakowskiego. Widzimy w tym jeszcze jeden symptom gwałtownego narastania niebezpiecznych tendencji w życiu społecznym i kulturalnym. Apelujemy o wyrzeczenie się wielokrotnie już potępianych metod przywódczych na pamięć najgorsze czasy i o niezwłoczne zwolnienie aresztowanego pisarza."

List tej treści skierowany 20 marca do Prezesa Rady Ministrów podpisało 105 najwybitniejszych polskich pisarzy, m.in.: K. Brandys, S. Bratkowski, Z. Herbert, L. Herbst, A. Jastrun, A. Kijowski, T. Konwicki, U. Kozioł, A. Osęka, L. Prorok, E. Szumańska, F. Szymboraka, M. Terlecki, J. Turowicz, W. Woroszyłski, E. Wyka, J. Żóławski.

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx Na 199 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, poza sprawą krzyży, biskupi powrócili do sprawy ulżenia cierpiącym w więzieniach i pozbawionym pracy.

xxx Ostatnio Urban doszedł do wniosku, że w Polsce jest obecnie 427 więźniów politycznych, tzn. o ponad stu więcej, niż podał miesiąc temu. BIS nr 37 ogłosił listę znanych nam więźniów politycznych z Regionu Dolny Śląsk. Jest ich 75. BIS prosi o nadzwyczajne informacje o uwięzionych i aresztowanych w celu uzupełnienia listy. Według naszych przybliżonych oszacowań w czasie od 13 grudnia 1981r. sądy w PRL wydały już wyroki w sprawach politycznych na sumę 1000lat! Najwyraźniej gen. Jaruzelski chce zaszczytować sobie w historii Polski na miano Klasyka Tytaciadla.

xxx 13.03.br. we Wrocławskiej Katedrze odbyła się zgodnie z tradycją msza św. w intencji Ojczyzny. W wygłoszonej homilii ksiądz Drzewiecki powiedział, że nieprawdą są pomowienia Kościoła o rezygnacji z Solidarności, boć przecież to my, wierni jesteśmy Kościołem. Jak zwykle nabożeństwu towarzyszyły zwarte oddziały ZOMO w pełnym rynsztunku sięgające tym razem aż po drzwi Katedry. Wzywamy czytelników do udziału w tych nabożeństwach.

xxx **NIE IDZIEZ - NIE KLAMIEŚZ** 17.06. SPOTKAMY SIĘ NA MANIFESTACJI POKOJOWEJ!!! - nasze hasła znaleźliśmy w krakowskim biuletynie "Solidarność Zwycięży" nr 6/51. Dowiadujemy się stamtąd, że decyzje o manifestacjach ulicznych w czasie pseudo-wyborów podjęła Tajna Komisja Robotnicza Hutników przy HIL.

xxx Delegaci wyjeżdżający na Krajową Konferencję Partijną byli solidnie ubiegani. Peron III Dworca Głównego we Wrocławiu w cały dzień wyłączono z ruchu pasażerskiego. Pracownikom kolei odebrano przepustki. Osoby towarzyszące były skrupulatnie legitymowane /mimo, iż posiadaczy specjalne przepustki/. Wieloletni pracownicy kolei twierdzą, że nigdy nie spotkali się z tak daleko idącą ostrością. /za BIS Nr 39/

xxx Stefan Bratkowski w swojej "Gazecie Dźwiękowej" Nr 3 odnotowuje "postęp" ekonomiczny w ciągu 40 lat komunistycznych rządów PRL: Otóż ceny detaliczne w 1946 roku, chociaż w zupełności innych złotychkach, były dokładniej na tym samym poziomie co obecnie! Niektóre artykuły kosztowały nawet taniej: jajko - od 7 do 13zł, kilo ziemniaków - od 3,5 do 9zł, mięso wieprzowe z kością - 360 zł za kilo w Gdańsku i 165zł w Lublinie, cegła 3zł 25gr. Tyle, że zarobki były 2-3 razy wyższe. Najniższe pensje były rzędu 10-14tys. zł. Kto chce dalszego "postępu" - niech idzie i głosuje na komunistów.

xxx "Towarzysze" z bratniej CSRS, z którymi "nasi towarzysze" jak wiadomo związani są "nierozwalnym sojuszem" i "całkowitą zbieżnością poglądów", napisali w swojej "Tribunie", że Jan Paweł II jest najbardziej reakcyjnym papieżem w tym stuleciu i że "dąży do zlikwidowania ZSR i komunizmu"

xxx Znany dziennikarz, poseł na Sejm PRL, Karol Małuczynski, współpracujący obecnie jako tłumacz z Biurem Rozgłośni BBC, został przesłuchany przez SB w sprawie kontaktów meł. Siły Nowickiego z EBG. K. Małuczynski odmówił odpowiedzi na pytania w tej sprawie.

DZIĘKUJEMY: HIS-RFN:DM200+DM500, Kwiatkowski:200, Zośka:5000, Helena:2000, MPK:2000, Woda:5000, kartka, Sowy i Kruki:3000, Cygan:500, Mela:1689, Bartek:500, Jan:500, Pawełek:500, Teodor:400, Jaz:400, Andrzej:1500, Gryz:1000, Topola:5000, Właza:10000, Nasi:2000, Jadwiga i Spółka:odżywił, Gdynia III:1000+kawa, Profesor:2000nie może wierzyć. Dziękujemy Niekomu za 2000,00. Mita:dziękujemy za paciać.

Nr 8/75 zamknięta:2.04.84r. Wydaje Ag. Inform. Solidarności Walczącej

Gazetka nie przetrynuj, przekasuj, kładź w wiaderko, wywiessaj, śląg na wieść!!!